

Adam Bałabuch

Boże Narodzenie : Msza św. w nocy "Dziś narodził się wam Zbawiciel"

Wrocławski Przegląd Teologiczny 1/1, 140-142

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Nie bój się Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga...”

Któż z uczonych w Piśmie przewidziałby wybór Niewiasty z Nazaretu na Matkę Zbawiciela? Powszechną opinię o mieszkańcach tego miasta wyraził Filip powołany na Apostoła: „Czyż może być coś dobrego z Nazaretu?” (J 1,46). Tymczasem właśnie z Nazaretu wybiera Pan Bóg Matkę Syna Bożego.

Wybór Maryi i związane z nim przygotowanie do Bożego Macierzyństwa są wyłącznie łaską Bożą. Łaska, czyli działanie miłującego Boga w życiu człowieka, jest zawsze niezasłużonym darem. Człowiek wierzący uświadamia sobie, że w jego życiu wszystko jest łaską: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” – pyta Apostoł (1 Kor 4,7). W każdym swoim działaniu potrzebuje człowiek pomocy Bożej (zob. J 15,5). Maryja, pełna łaski, była całkowicie otwarta na natchnienia Ducha Świętego i wiernie współdziałała z otrzymaną łaską Bożą.

„Dla Boga nie ma nic niemożliwego”

Jak trudno jest zmienić serce człowieka! Jak trudno zmienić siebie samego: odejść od starych przyzwyczajęń, zrezygnować z grzesznych skłonności, uzdrowić relacje z innymi ludźmi, zniszczyć korzenie grzechu. Tymczasem Pan Bóg może przemienić każdego z nas swoją nieograniczoną mocą. Jezus Chrystus Syn Boży może uleczyć w nas to wszystko, co jest złe i dopuścić do udziału w swojej chwale. Bóg staje się Człowiekiem, aby człowiek mógł uczestniczyć w Jego naturze.

3. Opowiadania i przykłady

1. Od upokorzenia niewoli do chwały ołtarzy – W niedzielę 17 maja 1992 r. Jan Paweł II wyniósł do chwały ołtarzy s. Giuseppinę Bakhitę, zakonnice ze Zgromadzenia Córek Miłości we Włoszech. Urodzona w Sudanie w 1869 r., uprowadzona jeszcze w dzieciństwie przez handlarzy niewolników, była wielokrotnie wystawiana na sprzedaż na rynkach Afryki i przez długie lata doświadczała okropności niewoli. Zachowała jednak prawość i nadzieję: „Jako niewolnica nigdy nie poddawałam się rozpacz – mówiła później – bo czułam, że wewnątrz mnie jest tajemnicza siła, która mnie wspiera” (zob. „L'Osservatore Romano” 7(1992))

2. O diamentach i biednych (K. Wójtowicz, *Notki*, 52).

ks. Włodzimierz Wołyniec

BOŻE NARODZENIE (MSZA ŚW. W NOCY)

„Dziś narodził się wam Zbawiciel”

Odwiedziłem swego czasu dom, w którym mieszka kilkadziesiąt starszych, samotnych matek. W ich słowach obecna była tęsknota za najbliższymi. Ich życie w tym domu jest jednym wielkim oczekiwaniem na kogoś bliskiego. Może przyjdzie i wniesie promyk radości w ich życie. Wielu z nas doświadczyło zapewne podobnej tęsknoty za kimś bliskim w czasie wieczery wigilijnej, bo nie było go w tym roku

razem z nami. Różne mogły być powody tej nieobecności: śmierć, choroba, nieoczekiwany wyjazd, alkohol, który nie pozwolił wrócić do domu.

W sumie wszyscy jesteśmy ludźmi, którzy z tęsknotą oczekują na kogoś, kto przyjdzie i zaspokoi nasz głód miłości, radości, pokoju... I oto w dzisiejszą noc rozlega się radosne zwiastowanie anielskie: „(...) dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (Łk 2,11-12).

Przyszedł do nas zatem ktoś bardzo bliski. Cała radość tego anielskiego zwiastowania płynie stąd, że narodził się nam właśnie Zbawiciel. Nie jest to już jeden z kolejnych proroków czy nauczycieli, ale Zbawiciel. „Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju” (Iz 9,5).

Ogarnia nas tym większa radość, że w narodzeniu Zbawiciela objawiła się przedziwna miłość Boga do człowieka, który okazał się niewierny i wzgardził miłością Bożą. Bóg jednak nigdy nie przestał kochać człowieka. Ciągłe mówił mu o swojej miłości: „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie (...)” (Iz 54,10). I w noc Bożego Narodzenia objawiła się pełnia miłości Boga do człowieka. Bóg dał nam swego Syna jako Zbawiciela. On dla tej godziny, w której dokonał odkupienia, stał się człowiekiem.

W dzisiejszą noc Kościół przedłuża to radosne wołanie Aniołów: „Dziś narodził się wam Zbawiciel”. W tę świętą noc Chrystus przyszedł na świat jako bezbronne dziecko, spragniony wszystkiego, co tylko miłość dać może. A jednak został przez wielu odtrącony. Nie było dla Niego miejsca w Betlejem w żadnej gospodzie. Nie było ostatecznie miejsca dla Niego pośród żyjących tej ziemi.

„Dziś narodził się wam Zbawiciel”. Czy jesteś gotowy Go przyjąć? Jezus przychodzi do ciebie jako twój Zbawiciel, aby obdarzyć cię tym, czego pragniesz: miłością, radością, pokojem, a przede wszystkim życiem wiecznym. Czy przyjmujesz Go jako swojego Zbawiciela? Czy Maryja i Józef, szukając dachu nad głową dla Jezusa, wybraliby twój dom?

Wiele jest dzisiaj problemów w świecie. Wiele jest problemów w naszych domach i w nas samych. Te problemy stwarzamy często sami, kiedy nie otwieramy się na przychodzącego do nas Zbawiciela, nie żyjemy Jego miłością i nie trwamy w Jego pokoju. Pojawiają się problemy, kiedy nie zauważamy, że wokół nas, a może nawet w naszym mieszkaniu są biedni. Biedni nie dlatego, że brakuje im jakichś rzeczy, ale biedni z tego powodu, że nie są dość przez nas kochani. Są oni razem z nami, ale czują się osamotnieni, a my może nawet tego nie dostrzegamy, albo nie chcemy tego widzieć.

Powinniśmy dążyć, aby nasze domy stawały się ogniskami miłości, by Maryja i Józef mogli śmiało wejść do naszych domów i złożyć w nich najcenniejszy dar – Zbawiciela. A wtedy nastąpi radosne spotkanie człowieka z Bogiem, grzesznika ze swoim Zbawicielem, który przyszedł dzielić z nami wszystkie biedy i cierpienia. Syn Boży, który stał się człowiekiem, chce także ostatecznie stać się Panem naszego życia. Ale my również musimy gorąco zapragnąć w tę świętą noc, by Jezus Chrystus

stał się naszym Zbawieniem, Pokojem, Pojednaniem, Drogą prowadzącą do pełni życia.

„Dziś narodził się wam Zbawiciel”. On jest pośród nas rzeczywiście i prawdziwie obecny, tak jak był obecny w Betlejem. Za chwilę na ołtarzu chleb stanie się Jego Ciałem, a wino Jego Krwią. Chrystus w swoim Ciele i w swojej Krwi stanie się dla nas obecny. Zbawiciel cały dla nas w Eucharystii.

ks. Adam Bałabuch

BOŻE NARODZENIE (MSZA ŚW. W DZIEŃ)

Narodziny Słowa

Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami (J 1,14).

1. W różnych wspomnieniach, kalendarzach, a także prywatnych uroczystościach obchodzimy różne rocznice narodzin. Codziennie serwis radiowy zawiera rocznice wielkich odkryć, wydarzeń czy wynalazków, które w jakiś sposób wpłynęły na bieg świata. Także rocznice narodzin wielkich ludzi widzimy w kontekście ich wpływu na losy ludzkich społeczeństw. Wiele znaczą dla nas narodziny zarówno wielkich dobroczyńców, jak i złoczyńców ludzkości, każdy z nich bowiem w jakiś sposób przekształcał oblicze świata. Ale wśród bardzo wielu narodzin, jakie wspominamy są jedne jedyne, których nie można porównać z innymi; nie można ich porównać zarówno z powodu Osoby, która się narodziła, jak i z powodu znaczenia tych narodzin dla przyszłych losów ludzkości. Myślmy tu o narodzinach Słowa, które było u Boga i było Bogiem.

2. Świat, do którego przyszło Słowo był światem ciemności. Ludzie w większości zdążyli już zapomnieć, że ich powołaniem jest powrót do Boga. Utkwili w ciemnościach grzechu i beznadziei. Wiele już czasu, a w nim ludzkich pokoleń, upłynęło od tego okresu szczęśliwego przebywania w rajskim stanie bliskości Boga, okresu zakończonego – niestety – grzechem. Zdążył już człowiek zatrzeć w sobie znamiona wielkości ukochanego Bożego partnera. Bóg wprawdzie nigdy człowieka nie opuścił, słał do niego przez ludzi natchnionych swoje słowo, ale to słowo ginęło wśród pomieszananej ludzkiej mowy, wśród złych słów, które dzielą, a nie łączą. Słowo Bożej Miłości było wszakże słyszane przez wielkich protoplastów wiary: Abrahama, Mojżesza, Maryję, Józefa, przez wielu proroków bliskich światła. Czas się powoli wypełniał i gdy nastąpiła jego pełnia Słowo stało się Ciałem, był to już bowiem najwyższy czas, by dokonano się objawienie najwyższej Bożej Miłości. Od chwili, gdy Bóg przemówił do Abrahama do chwili Wcielenia Słowa upłynęło dziewiętnaście wieków, w czasie których „lud siedzący w ciemnościach” powoli, na nowo odkrywają ważność i konieczność Słowa. Dopiero jednak teraz opada zasłona i ciemność rozświetla wieść o tym, że Przedwieczny Stwórca chce być „Bogiem z nami”. Stanowi